



Niedziela.
Dnia 3 (15) Listopada 1857 Roku.

№ 301.

Dziś, Śgo Leopolda.
Jutro, Śgo Edmunda Biskupa.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, raczył pozwolić *P. Łabczkiemu*, Naczelnikowi w Wydziale Górnictwa krajowego, przyjąć tytuł Członka Towarzystwa Geologicznego Niemiec, w Berlinie.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, zgodnie z wnioskiem *JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa*, *NAJMIŁOŚCIWIEJ* zezwolił raczyć na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach *NAJWYŻSZEGO* Ukazu z d. ¹⁵/₂₇ Maja 1856, wychodzący *Dyonizego-Konstantego-Stanisława Petinetti*, który dobrowolnie z Prus do kraju powrócił.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku najpoddajszego przedstawienia *P. Ministra Skarbu*, *NAJWYŻEJ* rozkazać raczył: uwolnić poddanych Francuzkich od uiszczania następujących opłat, ustanowionych w obu stolicach na korzyść dochodów miejskich, przez zdania Rady Państwa *NAJWYŻEJ* zatwierdzone w dniach 7m Kwietnia 1820 r., i 13m Kwietnia 1823 r.: 1) od kupców zagranicznych, po jeden procent od rubla kapitału objawionego, i 2) od kupców przyjezdnych, przebywających w charakterze cudzoziemców nie handlujących, mających w mieście własność nieruchomości, od każdego po 200 rub. ass. (57 rs. 14 ¹/₄ kop: sr.) na rok.

Onegdaj, *JO. Xiążę Gorczakow*, *NAMIESTNIK* Królestwa, w asystencji *JW. Radcy Tajnego Muchanowa*, *Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rząd. Spraw Wewn. i Duch.*, raczył zaszczycić obecnością swoją pracownię *Pana Henryka Statlera*, w *Kazimierskich pałacu*, dla obejrzenia statuy, będącej dziełem tegoż *Artysty*, a przedstawiającej *Xiędza Kordckiego*, mającego z *NAJMIŁOŚCIWSZEGO* pozwolenia *MONARCHY*, ozdobić mury *Klasztoru Częstochowskiego*.

Magistrat M. Warszawy. — Podaje do wiadomości, że *Alexandrze Wróblewskiej* szynk piwa pod Nr 790 utrzymującej, za uchybienia przepisom Policyjnym, konsens odebrany i szynk zamknięty został z zabronieniem nadal zajmowania się podobnego rodzaju zarobkowaniem. — *Prezydent, Rze: Radca Stanu Andrault*. — *Naczelnik Kanc: Łuczeński*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał *P. Wacława Słupeckiego*, ze wsi *Całowanie Ptu Łukowskiego*; tudzież *P. Seweryna Drohojewskiego*, z *Austrji*, przybyłych, ażeby w własnych interesach zgłosili się do *Zarządu Policji*, lub numeru swych zamieszkań wskazali.

JW. Jenerał Inżynierji Daehn, Członek Rady Państwa, przejechał z *Kozienic*.

Wyjechali z *Warszawy*, *JO. Xiążę Golicyn*, *Rzeczywisty Radca Stanu*, *Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI*, do *Moskwy*, i *JW. Ignatiew Pułkownik*, *Fligel-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI*, do *Paryża*.

W d. 4 b. m., o godz. 7ej wieczorem, w *Kościele PANNY MARYI*, odbył się obrzęd zaślubin *W. Adama Mieczysławskiego*, Właściciela dóbr ziemskich *Peptowo* w *Pocie Płockim* położonych, *Redaktora Przeglądu Rolniczego* przy *Kronice*, *Syna* niegdy *Antoniego Mieczysławskiego* i

Juljanny z Żebrowskich, *Córki JW. Jana Żebrowskiego* *Sędzię Pokoju Okręgu Ostrołęckiego*; z *Panną Alexandrą Kozłowską*, *Córką JW. Kozłowskiego* *Sędziego Appellacyjnego Królestwa i Felicji z Obryckich*, *Córki niegdy Sta: Obryckiego*, *Marzałka Ptu Łomżyńskiego*. *Błogosławił* ten związek *WJX. Kanonik Przewoński* *Professor Akademji Duchownej i Instytutu Słacheckiego*. Do *Ołtarza* prowadzili *Pannę Młodą*, *Bracia Pana Młodego*, a *Jego, W. Leontyna Lasocka*; od *Ołtarza* zaś *Pana Młodego W. Grabska i Stepnicka*, a *Pannę Młodą W. Obrycki i Lasocki*; poczem *Nowożeńcy* udali się do mieszkania *Rodziców Panny Młodej*, gdzie w gronie rodzinnem przepełniono gody weselne.

Pamiętnik Religijno-Moralny, zeszyt XI, za miesiąc *Listopad*, r. b., wyszedł z druku, i zawiera: *Abraham*, przez *X. W. Serwatowskiego*; *Matka i jej godność*; *O bazylikach chrześcijańskich*; *Rzut oka na czyny dawnych Radziwiłłów dla Religji i ludzkości*; *Wiadomości naukowe i Bibliografja duchowna* (list o filozofji do *P. Ziemięckiej*); *Liturgia*; *Kronika Kościelna i Rozmaitości*; *Ogłoszenie o dziełach religijnych*.

Jutro, w *Kościele XX. Dominikanów*, przypadają roczne *Nabożeństwa żałobne*, które w następującym porządku odprawiane będą: w *Poniedziałek* rano o godzinie 6tej, *Panieńskie*; we *Wtorek* o 6tej rano, *Starszych Sióstr Rożanca Śgo*; we *Srode*, *Braci Arcy-Bractwa Rożanca Śgo*.

Jutro, o godzinie 8ej z rana, rozpocznie się w *Kościele XX. Augustjanów*, żałobne roczne *Nabożeństwo* za zmarłe *Siostry* w *Arcy-Bractwie N. MARYI PANNY POCIESZENIA* zostające. O czem należące do tegoż *Bractwa* osoby, uwiadamia się.

Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. *Józefy z Fijałkowskich Skrzyżkowskiej*, odbędzie się w *Kościele XX. Augustjanów*, o godzinie w pół do 10tej z rana, żałobne *Nabożeństwo*; na które, pozostały *Mąż*, *Syn* i *Córki*, zapraszają *Krewnych* i *Przyjaciół*.

Jutro, jako w trzecią smutną rocznicę skonu ś. p. *Anieli z Kleczkowskich Szawłowskiej*, odbędzie się w *Kościele XX. Reformatorów* o godz. 10tej z rana, żałobna *Wotywa*; na którą, pozostałe *Dzieci*, zapraszają *Krewnych* i *Przyjaciół*.

W rocznicę śmierci, to jest jutro, w d. 16 b. m. o godzinie 11tej przed południem, odbędzie się *Nabożeństwo żałobne* za duszę ś. p. *Albiny z Kozłowskich Kuhnke*; na które, zaprasza *Krewnych*, *Przyjaciół* i *Znajomych*, *Mąż* zmarłej.

Olimpia Wróblewska, *Panna*, przybyła z dóbr *Sancygniowa Ptu Miechowskiego*, na kurację, w dniu 12 b. m. życie przestała. *Exportacja zwłok* Jej, odbędzie się jutro z domu Nr 2491b przy ulicy *Smoczej*, na *śmetarz Powązkowski*.

Na częste zapytania *Osób*, łaskawie zajmujących się na *provincji* przyjmowaniem *prenumeraty* lub *zapisów* na *działa* przezeń już wydane, lub wkrótce wydać się

mające; na zapytanie mówię: czyli, co do należności, *zapisy* mają być uważane na równi z ceną *prenumeracyjną* lub *katalogową*, oświadczam, iż znając słowność WW. Ziemianów, uważam *zapisy* za równie pewne jak prenumeratę. A że jak to w prospekcie wyraziłem, prenumerata ustanowiona została na $\frac{4}{5}$ ceny katalogowej, więc też to stosuje się i do *zapisów*. Dodać mi wypada: iż za odebraniem należności (franko) na *którekolwiek* pismo przezemnie wydane, takowe, *moim kosztem* podług adresu odwrotną pocztą odesłane zostanie. (Podwal, Nr 519). — Nepo: *Kurowski*.

Przeor XX. Dominikanów Sochaczewskich, za miły poczytuje sobie obowiązek, złożyć publiczne podziękowanie W. *Lipińskiemu* Intendentowi Rezerwy Kupieckiej, za ofiarowany Kościołowi naszemu Obraz obszernej skali i artystycznego pędzla, przedstawiający Śtą TERESĘ, klęczącą przed N. SAKRAMENTEM. Ten Obraz przyozdabiający Świątynię naszego starożytnego miasta, będzie nam zawsze przypominał, że duch pobożności nie gaśnie w sercach wiernych Chrześcian, że ogrzewa ich duszę i czyni ich gorliwymi o świętność domów Bożych. Niech więc te kilka wyrazów, tłómaczą nasze serdeczne dla P. *Lipińskiego* uczucia; w dowód zaś naszej wdzięczności będziemy wznosić korne modły do Tronu PANA Zastępów o jego zdrowie i pomyślność, a w czasie umówionym odprawimy żałobne Nabożeństwo za spoczywających w BOGU jego Krewnych i Przyjaciół. — X. S. K.

Jutro o godzinie 5tej min: 18 wieczorem, zmiana lunacji, to jest *nów*, który mroźne przynieść ma nam powietrze.

Księgarnia M. *Frühlinga* przy rogu ulicy Żabiej i Senatorskiej, w domu JW. Hr. Ord: Konst: *Zamoyskiego*, Nr 472, przyjmuje prenumeratę na pismo zbiorowe dla młodzieży, p. n. *Rozrywki dla młodocianego wieku*, przez Sewerynę z Zochowskich *Pruszkową*. Przedpłatę przyjmuje się częściowo to jest po k. 30; przy odbiorze każdego zeszytu. Całe dzieło składać się będzie z 15 zeszytów.

Już od wczoraj znalazła się znaczna liczba ciekawych, oglądających obraz Pokutującej *Magdaleny*, utworu zmarłego ziomka naszego *Tysiewicza*, okazywany przez P. *Rassimiego* w hotelu Krakowskim na 1m piętrze przy ulicy Bielańskiej. Zdziwiło nas niemało zdanie objawione o tym obrazie przez jeden z tutejszych organów, a zdziwiło nas tem mocniej, że gdy obcy oddali wszelką sprawiedliwość dziełu naszego współziomka, u nas pióro współrodaka targnęło się na niego w sposób ubliżający Artystcie i pracy jego. Obraz ten oceniony przez najpierwszych znawców zagranicznych, już ma ustaloną sławę; nie nam więc targać się na jej zachwianie; wolno go oglądać lub nie, to zależy od własnej każdego woli, ale ubliżać jego wartości, a do tego bez żadnej zasady, to zaprawdę mówiąc ni po bratersku, ni po chrześcijańsku.

Widziano w wielu domach bieliznę w miejscowych maglach Domu Schronienia Opieki PANNY MARYI, przy ulicy Chmielnej № 1556 maglowaną, która nie pozostawia nic do życzenia. Oprócz wybornego maglowania, tę się jeszcze stąd otrzymuje znakomitą korzyść, iż do roboty nie potrzeba posyłać swych ludzi, co zwykle z wielu trudnościami jest połączone, ale tylko powie-

rza się bieliznę dozorowi miejscowemu, a ta wymagłowaną przez ręce osób zakładu, oddaje się w oznaczonym czasie właścicielom. Wiadomość tę podajemy dla użytku ogólnego, w przekonaniu, że nie jedna z Pań Gospodyń, a Czytelniczka nasza, korzystać z tego nie omieszkają.

Wachlarze balowe paryżkie, od ceny rs. 1 kop: 50, bardzo ładnie wykończone, otrzymał handel galanteryjny *Leonarda*, na Krak.-Przedmieściu, wprost odwachu, pod Nrem 445.

Nowa księgarnia Edw: *Rühl* w Kaliszu, poleca szanow. Publicznosci swój skład książek i nót, który znacznie zapatrzyła w wszelkie nowości literackie; oraz można nabyć wszystkie *Kalendarze* na r. 1858.

P. *Kazimierz Łada*, znany Skrzypek, przybywszy do Warszawy, zamierza dać tu koncert.

Jeden z Czytelników nadesłał nam uwagi i spostrzeżenia swoje, co do nadchodzącej zimy, które tu podajemy jako dopełnienie do naszego zdania. »Niedługo, może za kilka albo kilkanaście dni, upadnie znaczny śnieg, na wcale nieumarzniętą, lub na mało zmarzniętą ziemię. Wraz z nim przyjdą mrozy. Lecz ten stan nie potrwa długo, bo w przeciągu od 2ch do 4ch tygodni, powinna nastąpić odwilż i śnieg zupełnie zginie. BOŻE NARODZENIE powinno być wilgotne, lub z małym mrozem bez śniegu. Kto chce tej zimy użyć sanowny, niech z niej przy pierwszym śniegu korzysta. Śnieg znaczniejszy powtórzy się w ciągu zimy jeszcze dwa razy. Raz w większej obfitości z mrozem, drugi raz w mniejszej bez mrozu, lub tylko z mrozem bardzo lekkim. Jeden leżeć powinien dłużej, drugi bardzo krótko. Z kolei drugi śnieg, przyspałby powinien w Styczniu lub na początku Lutego; trzeci w końcu Lutego lub w Marcu. Który z tych dwóch ostatnich będzie z większym mrozem i dłużej potrwa, nie mogę wiedzieć; zawsze jednak pomiędzy nimi będą długie przerwy odwilży. Po tym trzecim śniegu, nastąpi odwilż ciągła, może z małymi przymrozkami, i trwać będzie do wiosny, która zdaje się będzie bardzo wczesna, ale dla gospodarzy niepomyślna, bo w Kwietniu lub Maju będą zimna i przymrozki. Następne lato nie będzie jak być powinno, albowiem będzie za suche albo za mokre, lub z innych jakichbądź przypadłości nie normalnego stanu. Z tego powodu, równie jak z powodu wiosny, nie będzie powszechnego urodzaju, bo jeżeli jedne plody ziemne obrodzą, nie udadzą się drugie. Wisła, jeżeli pierwszemi mrozami nie stanie, to albo nie stanie wcale, lub stanawszy, w ciągu zimy puści. Gdyby stanęła dopiero drugimi mrozami, to także długo się nie utrzyma, i do wiosny nie dostoi. W ogólności, zima powinna być wilgotna, mało mroźna, a prawie wcale nie śnieżna. Lubo przez wiele lat uważałem i zapisywałem te od wieków w naszym kraju wyprowadzające się wróżby z gęsi, bo dla mnie, równie jak dla każdego rolnika, przewidzenia, chociażby tylko mniej więcej nastąpić mających zmian powietrza, nader zawsze ważną były rzeczą; lubo wnioski moje, bardzo często nawet w niektórych szczegółach, a prawie zawsze co do ogólnego stanu zimy, sprawdzały się; zakończęm dzisiejsze tak, jak zakończał przepowiednie swoje o stanie powietrza, ów Ojciec Kalendarzów polskich:

Nie zgadnie Niewieski,
Co zrobi PAN Niebieski. — K. K.

Przed jakimś czasem było doniesiono, o smutnym wypadku pompiarza. Oto bliższe o tem szczegóły: Przy kopaniu studni w posesji przy rogu ulic Smoczej i Nowolipiek w mieście tutejszem położonej, nagle odedna rzuciła się woda do wysokości kilka łokci wynoszącej. Dobywaniu się jej towarzyszył wielki szum i bełkotanie, jakoby od gazu pochodzące. Gdy się takowe następnie uspokoiło, spuszczonej w studnię robotnik, życiem nieostrożność tę przypłacił. Zatrucie pochodziło od gazu kwasu węglowego, który okazał się być czystym, gdyż leżkiem pod dzwonem zebrany, przez potaż gryzący całkowicie pochłoniętym został. Podebrany grunt studni po wypompowaniu wody, pokazał się być piaskiem kwarcowym, zatem obecność gazu kwasu węglowego, starano się wytłómaczyć z przyczyny przypadkowej. Jak oż przed kilku miesiącami w stronie miasta o której mowa, spłonęła fabryka wyrobów chemicznych. W miejscu pogorzele, o kilkaset kroków odległym od wykopanej obecnie studni, z zniszczonych balonów szklanych, wylała się wtedy znaczna ilość kwasu siarczanego. Być więc może, iż kwas takowy zamieniając pokłady kredowe opłukiwane przez żyłą wodną na gips, wywieraniu się gazu daje początek. Jeżeliby przypuszczenie takie było prawdziwem, z wyczerpaniem się przyczyny musiałby w niezadługim czasie ustać i skutek. Tymczasem obfitość gazu jest dość znaczna. Woda wypompowana do wysokości $1\frac{1}{2}$ łokcia, przybierając na nowo, pryska, burczy, i bełkocze. Następnie uspokaja się, gdy znaczniejszej dochodzi wysokości.

Wspominaliśmy już o nowej utalentowanej Śpiewaczce Pannie Klotyldzie Bogdanowicz, która dawszy się słyszeć we Lwowie, wywołała ogólny zapal, a która zapowiedziała swój przyjazd do Warszawy. Dla bliższego zatem poznania Czytelników naszych, z tem nowem w dziedzinie muzykalnej zjawiskiem, zamieszczamy tu słowa miejscowej gazety: — Dnia 4go Listopada publiczność Lwowska niezwykłą miała przyjemność podziwiać talent odznaczający się w zawodzie śpiewu rodaczki naszej, Panny Klotyldy Bogdanowiczówny. Z natury wyposażona darem pięknego głosu, w młodocianym wieku ożywiona otuchą powołania, udała się do Medyolanu, ażeby w tamecznem konserwatorjum, w klasycznej krainie śpiewu, u najznakomitszych mistrzów pobierać naukę w uroczej sztuce wygłaszania tonów i wykształcić się w zawodzie celującej artystki. W dzisiejszych czasach przesytu i rafinizmu tylko ci zwolennicy sztuki osiągnąć zdołają palmę powszechnego uznania, w których iskraw bóstwa przeniknionej piersi goreje płomień najczystszej pięknoty uczucia. Panna Klotylda Bogdanowiczówna, jeżeli wyłącznie poświęci się sztuce, zostanie niezawodnie jej uwielbioną kapłanką, a dla niej piękna, pełna nadziei i płonu uśmiecha się przyszłość. Jej głos sopranowy tak rzewny, płynny i gładki, a czytający jak kryształ, pieśni ucho słuchacza wnikać zarazem w duszę. Wije ona w swym jasnym wyrazistym śpiewie obok skalistych przewodów najśmielszej brawury, kwiatowe wianuszki miękkiej pieszczotnej słodyczy; dla tego też osiągnąwszy stopień szczytnego wykształcenia tak w przeciągłych portamentach, jako też w krągłych koloraturach i trelach, ogładziwszy całą skalę swego pięknego głosu, już zawsze pewną jest sukcesu. Owoce swego pierwszego w teatrze występu, poświęciła Panna

Klotylda Bogdanowiczówna, na wsparcie dobroczynnych zakładów rodzinnego miasta; a te owoce były obfite. Teatr mimo cen podwyższonych, był przepełniony; dochód bardzo znaczny. Publiczność z uniesieniem przysłuchiwała się popisowemu śpiewom koncertantki, złożonym z romansu Verdęgo z opery „*Travatore*”, z dumki polskiej utworu P. Tytusa Ernesti i brawurowej arji Verdęgo z opery „*Traviata*.” Huczne i rzęsiste oklaski brzmiały za każdą z szczególnym wdziękiem i precyzją odśpiewaną sztuką. Najczulsze dzięki składamy Pannie Bogdanowiczównie, że pierwszy plon swego pięknego talentu złożyła na ołtarzu ludzkości; błogosławieństwo niebios i szacunek społecznych otaczać ją będą w dalszej artystycznej pielgrzymce.

— Xiegarnia H. Natansona, przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr 442 na Iszem pięttrze, otrzymała na skład główny dzieło pod napisem: *Ikongrafja* (z Archeologii Ogólnej), przez Józefa Lepkowskiego, Członka Tow. Krak. Archeol., (z 3ma tablicami rycin), 8ka, Warszawa 1857 r.; cena kop. 60. Nabyć również można w xiegarniach Warszawskich i na prowincji po tejże samej cenie.

— Rozpoczęte próby Opery *Halki*, utworu Stanisława Moniuszki, coraz więcej odkrywają muzykalnych piękności w tem dziele. Zdanie to opieramy na opinii samych Artystów, przyjmujących w tej operze udział, tem bardziej zatem przekonani jesteśmy, że utwór ten zyska powodzenie. O ileśmy słyszeli, Pan Moniuszko pracuje już nad drugą operą, która po przedstawieniu *Halki*, wejdzie z kolei w poczet naszych oper.

— Dziś ostatnie przedstawienie Henryka Krosso, w Rajszuli przy ulicy Królewskiej. Dyrektor ten ceniąc doznane od Publiczności względy, czuje za obowiązek złożyć swoje najszczerze podziękowanie, zapraszając jeszcze na to ostatnie przedstawienie.

— Doktor Le-Brun, po kilku-miesięcznej nieobecności w Warszawie, powrócił z zagranicy.

— Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop. 54; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 88 kop. 26; wartość kuponu kop. 48 $\frac{2}{3}$; za *listy zastawne* Ilgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop. 67; wartość kuponu kop. 23 $\frac{2}{3}$; za *Roszyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 110 kop. 6; z r. 1855, żądają rs. 112 kop. 6; kupon kop. 44 $\frac{1}{2}$.

— Jan Żurkowski, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, udziela *lekcje tańców* tak w swem mieszkaniu, na Krak.-Przedmieściu pod Nr 396, w domu Wgo Lebisza (obok Szpitala Sgo Rocha), na pierwszym pięttrze od frontu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych.

— Dziś i codzień, w *Dolinie Szwajcarskiej*, *muzykalna zabawa*, pod dyrekcją P. Brauna z Berlina.

— Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Ernani*, Panna *Berini* 4-kroć, PP. *Dobrski* 5-kroć i *Troschel* 2-kroć.

— *ANGLIA. Londyn, 10go Listop.* — *Globe* dzisiejszy donosi, że odchodząca dziś wieczorem do Indji poczta, powiezie wiadomość, że Królowa wynurzyła życzenie, aby Sir John Lawrence, obrońca Lucknow, został odznaczony Orderem Łaźni klasyj lej. — Wczoraj obchodzono

no w Windsorze rocznicę urodzin *Xięcia Walji*, który skończył w dniu tym lat 16. — Jutro spodziewani są w Windsorze, jako goście, *Xiążęta Siamscy*. — Rocznicą urodzin najstarszej córki Królewskiej, przypadającą dnia 21go b. m., będzie tym razem, jak donosi *Court Journal*, bardziej publicznie obchodzoną, tak z powodu blizkiego jej zamęścia, jako też dla tego, iż *Xiężniczka* zaczyna rok 18ty, czyli podług praw familijnych Królewskich, staje się pełnoletnią. *Xiążę Fryderyk-Wilhelm* Pruski, ma być obecnym na tej uroczystości, a Królowa, dla uświetnienia obchodu, zaniecha nawet wycieczki do Osborne. — Co do dnia ślubu, nie pewnego jeszcze nie można powiedzieć. W każdym razie odbędzie się on w Kaplicy Królewskiej i z ceremonjałem, zachowywanym przy ślubie Królowej. Dwór w początku Stycznia przesiedli się z Windsoru do Londynu, a nowozaślubiona para, zaraz po ślubie uda się na ośm dni do Windsoru, poczem urzędowe powinszowania przyjmować będzie w stolicy. Te tylko rozporządzenia są dotychczas wiadome; główny jednak program uroczystości ślubnych zależeć będzie od stanu zdrowia Króla Pruskiego. (St: Anz).

Londyn, 11go Listopada, (wiad: telegr): — Nadeszły z Indji wiadomości, donoszą urzędownie, że Delhi jest zupełnie zajęte przez Anglików. Strata ze strony tych ostatnich wynosi 61 Oficerów i 1,178 ludzi. *Jenerał Nicholson* umarł w skutku ran. Król Delhi i jego małżonka poddali się i zostali oszczędzeni, ale dwóch synów Królewskich schwytano i później rozstrzelano. *Jenerał Havelock* zablokował Lucknow ze stratą 450 ludzi. Pomiedzy poległymi znajduje się Pułkownik *Neill*. — Pod Nassick miało miejsce małe powstanie; krajowcy 25go pułku zostali pobici przy Kemplee. W Pundżab hordy ich rozproszono. (St: Anz).

FRANCJA. Paryż, 9go Listopada. — Dwór zabawi w Compiegne najdłużej do 20 b. m. — Rada Stanu, oprócz projektu zniesienia prawa z 1807 r. stanowiącego prawną stopę procentową, roztrząsać ma także projekt do prawa o emigracji do osad Francuzkich. — Projekt do dekretu stanowiącego wolność rzezi, obejmuje następujące postanowienia: Każdy ktokolwiek chce zajmować się w Paryżu rzemiosłem rzeźniczym, musi wprzód o tem zawiadomić Prefekturę policji; mięso w rzeźni i przy wprowadzaniu go do Paryża, będzie rewidowane, stosownie do przepisów policyjno-lekarskich; roznoszenie mięsa po domach w stolicy jest zabronione; w pobliżu Paryża ma być założony targ na wszelkiego rodzaju bydło, na rzeź przeznaczone; przy targach bydła na uprowadzanie Paryża przeznaczonych, mają być wyznaczeni właściwi ajenci, którzy będą składać kaucję, przyjmować bydło na sprzedaż i sprzedawać takowe przez licytację lub też podług warunków oznaczonych przez właściciela. Użycie tych meklerów bydła, oraz korzystanie z kassy w Poissy, dozwolone jest każdemu. (St: Anz).

10go Listopada. — *Patrie* otrzymała ostrzeżenie, z powodu ogłoszenia artykułu, w którym między innymi środkami finansowemi, radzi przymusowy kurs biletów bankowych i opodatkowanie wywożonej monety, budząc przez to nieuzasadnione wzburzenie i naruszając kredyt publiczny. (St: Anz).

11go Listopada. — Z Algierji donoszą, że tamtejsze targi są obficie zaopatrzone w zboże i bydło. Do Marsylii również dowóz zboża jest znaczny. — Ministrowie wraz z Dyrektorem Banku Francuzkiego, zostali dziś zawezwani do Compiegne. — W menuis Paryżkiej wybijają codziennie za 3 do 5 mil. fr: złotej monety. Szczególniej odchodzą 5-frankowe sztuki złote. — Główną trudnością, jaką spotyka prawo o swobodnej rzezi w radzie gminnej Paryża, jest kwestja wynagrodzenia, do jakiego sądzą mieć prawo rzeźnicy. (N. Pr: Z.).

— Słychać, że *Baron Rotszyl*, zapytywany był przez Cesarza w Compiegne o radę co do środków finansowych, w obecnym położeniu rzeczy przedsięwziąć się mających. — Dziś w Compiegne, po radzie Ministerjalnej, ma się odbyć przegląd wojsk. *Hra: Walewski* nie powrócił jeszcze do stolicy z tej rezydencji. Zostaje on tam dla przyjmowania. — Minister sprawiedliwości wczoraj przyjął Ostatnie SAKRAMENTA. — *P. Charles Baudin*, pierwszy Sekretarz Ambasady Francuzkiej w Petersburgu, ma być zastąpiony, przez *P. Chateaurenaud*. — *Hrabia Persigny*, wyjechał z powrotem do Londynu. — Do stacji Choisy le-Roi na kolei Orleańskiej, nadeszła beczka, jakoby z towarami. Ponieważ przez 10 miesięcy nikt się po nią nie zgłosił, przeto Administracja kazała ją otworzyć, i znaleziono tam zwłoki zepsute już zupełnie młodej kobiety. Sąd natychmiast zajął się śledztwem tej zbrodni. (In: Bel:).

PORTUGALIA. — Izby Portugalskie zostały otwarte w 4m Listopada. Parowie i Deputowani zebrali się w małej liczbie. Prezes rady odczytał Królewską mowę otwarcia obrad, w której wspomniano o konieczności nieodzwolnej zajęcia się finansowym stanem kraju. — Epidemja zaczyna się zmniejszać. (Neue Pr: Ztg).

WŁOCHY. Turyn, 8go Listopada. — Korrespondencja telegraficzna pomiędzy Europą i Algieriem idzie regularnie, a w Algierze, Oranie i Philippeville uorganizowano biura telegraficzne, przysyłające depesze do Sardyńji, lub wprost do Turynu, Paryża i dalej. W przyszłym tygodniu założony będzie drut telegraficzny między Sardynią i Maltą. (Neue Pr: Zt:).

DONIESIENIA.

Fabryka Pieców Porcelanowych Rudolfa Steinkeller, przy ulicy Solec Nr 2914, obok Mlyna Parowego. — Na doniesienie zamieszczone w Kurjerku Warszawskim Nr 297, z upoważnienia strony interesowanej, mamy honor oświadczyć, iż jakkolwiek Wyrokowi Sądu Polubownego, Wyrokiem Sądu Apellacyjnego z dnia 29 Października (10 Listopada) r. b. rygor ostateczności Instancji odjętym został, to wszakże *Jakób Petersilge*, jest Administratorem; z nim więc tylko układy o dostawie Pieców zawierane być mogą, i odbiór, należności za takowe do niego należy, a każdy inaczej postępujący, sam sobie winę przypisać musi, gdy z tego tytułu na szkody narazonym zostanie. — w Warszawie d. 13 Listopada 1857 r. — *Sokolnicki v. Anasziński*, Advokat. — *Xawery Karasiński*, Advokat.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe zimna stopni 1. Dziś rano wysokość wody na *Wile*, stop 2 cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Mieszkanie i Rmiotki*.

Jutro, w Zakładzie Gastronomicznym przy uli: Trebackiej, w domu dawniej Grassowa Nr 642, na Śniadanie: **Bigo**, **Multajski**, i **Pieczeń** z rożna; a na Kolację, między innymi Potrawami, **Koldony** Litewskie; gdzie obok tego, uprzyjemniać będzie KWARTET P. Szulca.